



Obradowała TRSP

Kolejna sesja Tymczasowej Rady Samorządu Pracowniczego odbyła się w naszym zakładzie 10 września. Przewodnym tematem sesji była ocena realizacji zadań bieżących oraz korekta planu drugiego półrocza. Ponadto w trakcie sesji omówiono wiele istotnych problemów dotyczących działalności administracji przedsiębiorstwa, jak chociażby realizację uchwał TRSP.

Ze sprawozdaniem z realizacji zadań przez przedsiębiorstwo zapoznał członków TRSP dyrektor naczelny — Jerzy Mocarski, natomiast stanowisko TRSP w tej sprawie przedstawił Karol Ryczel. Kolejnymi punktami obrad była dyskusja członków samorządu, zaprezentowanie planu rozwoju KZWP i zakładu w Bodzechowie (inż. Czesław Karolczyk), omówienie sprawy związanej z etatem dla organizacji młodzieżowej oraz przedłożenie sprawozdania ze spotkania przedstawicieli samorządów pracowniczych branży papierniczej.

Zmiany personalne w samorządzie

Przeprowadzone niedawno zmiany organizacyjne w przedsiębiorstwie pociągnęły za sobą zmiany w składzie Tymczasowej Rady Samorządu Pracowniczego KZWP. Mandaty członków TRSP utraciły następujące osoby: Ryszard Kołodziej — objęcie funkcji zastępcy dyrektora ds. techniczno-produkcyjnych, Marek Lesiak — zastępcy dyrektora ds. ekonomiczno-pracowniczych, Kazimierz Macuga — przejście z Wydziału Tektury Falistej i Opakowań na stanowisko głównego inżyniera oraz Mieczysław Malewicz — odejście z Wydziału Mechanicznego na stanowisko kierownika TP-1.

M. Lesiak, K. Macuga i M. Malewicz pełnili funkcję członków Prezydium TRSP. Skład prezydium został więc uzupełniony osobami, które uzyskały kolejną największą ilość głosów podczas wyborów TRSP. Są to: Henryk Drogosz, Wiesław Matlak i Krzysztof Retmański.

Ponadto mandaty członków TRSP uzyskali: w TP-1 Jan Radoński, w TM Marian Zieliński, a w administracji Krystyna Januchta i Anna Pęczkiewicz.

Wybrano nową egzekutywę w OOP-7

Na początku września odbyło się zebranie wyborcze członków oddziałowej organizacji partyjnej działającej w administracji naszego przedsiębiorstwa.

Dokonano wyboru nowej egzekutywy OOP-7, jak również omówiono niektóre aspekty nowego Statutu PZPR. Wybrano nową egzekutywę. Pierwszym sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej administracji został wybrany Andrzej Antosik, a do egzekutywy weszli: Leszek Branicki, Franciszek Gluch, Anna Czarnecka i Janusz Kondrak.

Podwyżkami związanymi z przejściem na piątą tabelę płac przemysłu papierniczego objętych zostało 1676 pracowników naszego zakładu. Otrzymałmy w bieżącym roku na ten cel 11 milionów 200 tysięcy złotych, co w skali miesiąca daje 1 mln 868 tysięcy. Średnio podwyżki wyniosły: 1050 złotych dla pracowników fizycznych, a dla umysłowych 1001 złotych. Większość załogi otrzymała piątą tabelę płac, natomiast pracownicy poligrafii — trzecią. Na niektórych stanowiskach podnosi ono także dotychczasowy wymiar premii — przeciętnie o 5 procent. Również zakład w Bodzechowie generalnie z dru-

OGKOS Papiernika

Organ Tymczasowej Rady Samorządu Pracowniczego KZWP

NUMER 16 (164)

15 PAŹDZIERNIKA 1981 R.

ROK VIII

Zmniejszono plan produkcji II półrocza

Trudności związane z realizacją planu występują nie tylko w naszym przedsiębiorstwie. Stąd też wynika konieczność skorygowania planu II półrocza w KZWP. Przedstawione przez dyr. Jerzego Mocarskiego propozycje zostały zaakceptowane (z niewielkimi poprawkami) przez członków Tymczasowej Rady Samorządu Pracowniczego KZWP.

Dotyczą one zmniejszenia produkcji tektury falistej 3 i 5-warstwowej na zbył o 700 ton, kartonazy z tektury falistej — 1700 t, opakowań jednostkowych — 500 t, toreb handlowych 200 t, papieru PE — 550 t, składanki pojedyncze 500 t, papieru DC — 1120 ton oraz pochłaniaczy kurzu — 5 mln szt.

Wartość sprzedaży wyrobów KZWP osiągnie 1788 mln zł, produkcja netto obniży się do 538,7 mln złotych.

Budowę tego planu oparto na rozeznaniu aktualnego rynku surowcowego i materiałowego. Założono, że obniżenie produkcji netto — mającej bezpośredni wpływ na fundusz płac nie może odbić się niekorzystnie na średniej płacy w naszym przedsiębiorstwie. Stało się to możliwe, dzięki otrzymaniu dodatkowych pieniędzy na płace. W ten sposób realizowane są porozumienia związków zawodowych z władzami naszego resortu.

Na tym samym poziomie zostanie utrzymany poziom zatrudnienia.

Dyrektor KZWP zapewnił TRSP o realności tak ustawnego planu. Mając zapewnienie dyrektora ZPP o odpowiednich do tego celu dostawach surowca i paliw — Jerzy Mocarski prosił samorząd o upoważnienie administracji KZWP do zmian asortymentowych określając jako stałą — wartość sprzedaży. Taka możliwość wyniknąć bowiem może ze względu na rytmiczność dostaw, czy też podjęcia produkcji — w zależności od potrzeb — innych asortymentów.

W imieniu Prezydium Tymczasowej Rady Samorządu Pracowniczego KZWP oceny realizacji zadań I półrocza oraz całej gospodarki zakładu dokonał Karol Ryczel. Wskazał na niedomagania szczególnie w zakresie gospodarki surowcowej. W przedsiębiorstwie występuje cały szereg zapasów nieprawidłowych. Mimo tego bardzo często nie można prawidłowo prowadzić produkcji jakiegokolwiek asortymentu.

W KZWP występują jeszcze dodatkowe inne zjawiska. Należą do nich: wzrost zużycia energii na jednostkę produkcji w Wydziałach TP-1 i TP-4, wzrost nieobecności nieusprawiedliwionych świadczący o pogarszającej się dyscyplinie pracy, zachwianie podstawowych relacji ekonomicznych pomiędzy placą — wydajnością — kosztami i wynikami ekonomicznymi.

Wielu do życzenia pozostawia również sprawa należytego wykorzystania czasu pracy. Szczególnie duże znaczenie ma tu nieobecność usprawiedliwiona. Obejmuje ona oddelegowania do prac społecznych, organizowanie w czasie pracy zebrań organizacji społecznych i politycznych, urlopy ekonomiczne itp.

TRSP już w marcu sugerował powołanie Komisji ds. Dyscypliny Pracy. Do tej pory wniosek ten nie został zrealizowany. W tym zakresie musi nastąpić zdecydowane działanie dyrekcji zakładu.

Należy niezwłocznie przystąpić do poprawy gospodarowania szczególnie w zakresie gospodarki materiałowej oraz konsekwentnie egzekwować wykonanie zadań od wszystkich pracowników zakładu. Dzięki posiadanym środkom na płace nie mamy jeszcze trudności związanych z zatrudnieniem. Po przejściu na „ss” nie będzie tak łatwo gospodarować, bez usunięcia występujących niedomagań.

(juk)

Kontrowersje wokół podwyżki płac

giej tabeli przeszedł na trzecią tabelę zaszeregowania.

Podwyżka płac w zakładzie wzbudziła wiele kontrowersji. Wydaje się, że nie wykorzystano należycie szansy na wyeliminowanie nieprawidłowości jakie miały miejsce w dziedzinie płac. Ale oddajmy głos pracownikom KZWP:

Jerzy Gruba — nastawiacz (Wydział TP-1) — Bardzo trudno w mojej sytuacji, powiedzieć ile rzeczywiście zyskałem na tej podwyżce. Pracuję w akordzie. Jest wiele przestojów. Ostatnio brakowało drutu, kiedy indziej brakuje innych rzeczy. Stoimy więc. Miałem 110 godzin przestoju, a tylko 69 akordowych. Teore-

tycznie zyskałem 900 złotych podwyżki, a w praktyce 400...

Irena Chwałek — nakładczka (Wydział TP-1) — Gdy pracujemy bez przestojów to i podwyżka jest widoczna. Wydział nasz jednak, biorąc pod uwagę ciężką pracę jaką się tu wykonuje, został potraktowany na równi z pozostałymi. Przecież my i więcej się nadzwyczajamy i pracujemy w trudniejszych warunkach, a mamy takie zarobki jak w innych wydziałach... Jest to dziwny sposób regulacji płac.

Alicja Kolda — samodzielny referent do spraw jakości, siedmioletni staż pracy — **DOKOŃCZENIE NA STR. 4**

Realizacja uchwał pracowniczego samorządu

Jeden z ważniejszych punktów obrad TRSP była ocena realizacji uchwał z dwóch poprzednich sesji. Okazuje się, że uchwały w znacznej części zostały zrealizowane bądź to nie tak, jak widzieli to członkowie samorządu, bądź jeszcze nie zostały zrealizowane.

Dla przykładu. Na 14 wniosków wykonano tylko dziewięć. Nie doczekaliśmy się realizacji takich wniosków jak zapewnienie pełnej obsady maszyn w Wydziale TP-1. Dodać w tym miejscu należy, że nie chodzi tylko o zatrudnienie odpowiedniej ilości pracowników, główne zadanie polegało w tym wypadku na zorganizowaniu właściwej struktury zatrudnienia. Ponadto nie zdążyliśmy jeszcze doprowadzić do porządku gospodarki magazynowej, nie zlikwidowano także przyczyn powstania strat nadzwyczajnych, a te w roku bieżącym wzrosły o 2,5 miliona złotych.

W trakcie minionej sesji zgłoszono 30 wniosków, które zapisane zostały w uchwale. Z tych udało się zrealizować tylko niewiele ponad połowę, bo — 17.

Z tych niezrealizowanych warto wymienić takie jak: w dalszym ciągu przegląd maszyn i urządzeń, ich konserwacja, nie odbywa się w dni wolne od pracy (chodzi o wolne soboty). W dalszym też ciągu zebrania różnych organizacji społeczno-politycznych nie odbywają się po godzinach pracy. Nie zainstalowano w hotelu pracowniczym kuchenek gazowych (chodziło o ich większą ilość).

Z przytoczonych przykładów jasno wynika, że uchwały TRSP, zawierają wiele wniosków, można powiedzieć drobniejszych, a także trudnych do zrealizowania z przyczyn obiektywnych, na przykład brak w sprzedaży kuchenek gazowych uniemożliwił ich instalację. Stąd też w wystąpieniu swoim dyrektor ds. ekonomiczno — pracowniczych Marek Lesiak podkreślił konieczność zawierania w uchwale wniosków wiążących, mających znaczenie dla całego przedsiębiorstwa i istotnych dla całej załogi. Wniosków takich, które bezpośrednio realizowane będą przez dyrekcję zakładu. Zgłaszanie bowiem spraw drobniejszych zaciemnia obraz oceny pracy dyrekcji zakładu.

Propozycja ta przyjęta została przez członków TRSP ze zrozumieniem i została zaakceptowana.

Do realizacji pozostałych, 26 wniosków, członkowie TRSP nie zgłaszali zastrzeżeń.

(CH)

I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”

Po blisko rocznej, faktycznej działalności, a nieco krótszej formalnej (wynikłej z przedłużającego się terminu rejestracji związku) odbył się I Krajowy Zjazd Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Ze zjazdem tym całe społeczeństwo łączyło i nadal łączy (bowiem odbyła się dopiero pierwsza jego część) wielkie nadzieje. „Wielkie nadzieje” nie jest zwrotem obiegowym, oklepanym banałem. Tak jest w rzeczywistości. Ze zjazdem bowiem łączy się także sprawy jak unormowanie wielu zagadnień wewnątrzwiązkowych, uzupełnienie statutu związku, określenie drogi zmierzającej do poprawy sytuacji w kraju.

I chociaż to ostatnie stwierdzenie jest bardzo ogólne, to w tym wypadku należy do najważniejszych. Sytuacja w kraju jest trudna. Liczne spotkania na szczelnie KKP — komisja rządowa nie zmieniają tej sytuacji. Do Sejmu PRL wpływają różne propozycje dotyczące reformy gospodarczej, ustawy o działalności i strukturze samorządów

pracowniczych. Sprawy są dyskutowane, odkładane, poprawiane, a czas ucieka. Kraj nasz, ludzie pracy tracą wiele. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo ze zjazdem „Solidarność” wiąże nadzieje na unormowanie wielu spraw, na wyjaśnienie sytuacji, na podjęcie jednorodnego schematu działania, na stworzenie jednolitego frontu skupiającego wszystkie siły. Niekoniecznie muszą to być siły do walki, siły te mogą na zasadzie porozumień wytyczyć drogę wychodzenia z kryzysu gospodarczego.

Odbyła się pierwsza tura zjazdu. W jego trakcie omówiono rzeczywiście wiele istotnych dla związku spraw, że wystarczy wspomnieć o poprawkach do statutu, których zaproponowano około 300. Zjazd podjął wiele uchwał, powołał komisje zjazdowe, które obecnie rozpracowują wszystkie podstawowe problemy. O sprawach związanych z I Krajowym Zjazdem NSZZ „Solidarność” piszemy obszernie na tej kolumnie.

Dokumentacja zjazdowa

Obrazy I tury Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” cechowała duża ilość podjętych uchwał, które zapewne interesują czytelników „GP” — członków związku. Brak dostatecznej informacji w tym zakresie, chciałbym zrekomensować telegraficznym omówieniem tych dokumentów.

W uchwale w sprawie ustawy o związkach zawodowych zjazd wyraził zaniepokojenie z trybu przygotowania tej ustawy, żądając jednocześnie, aby Sejm przyjął tę ustawę w brzmieniu ustalonym w drodze negocjacji między związkami zawodowymi, a stroną rządową. Ustawa, jeśli była przyjęta w brzmieniu przedstawionym przez Radę Państwa (antystrajkowa i antyzwiązkowa), rzuciłaby cień na działalność Sejmu.

Działania władz stwarzają pozory przebudowy systemu społeczno-ekonomicznego — głosi uchwała o samorządzie — dlatego też reakcja związku winna być stanowcza i jednoznaczna. Stawiana jest w niej sprawa referendum, mającym określić społeczne oczekiwania w tym zakresie.

W uchwale w sprawie wyborów do rad narodowych zjazd protestuje przeciwko zawartym w „Założeniach do projektu ustawy o radach narodowych”, propozycjom pozostawienia wyłączności FJN opracowania programu wyborczego i zgłaszania kandydatów na radnych. Zjazd zaleca Krajowej Komisji powołanie zespołu do opracowania związkowego projektu ordynacji wyborczej.

Wychowanie młodych pokoleń w duchu prawdy i narodowej tradycji znalazło swoje odbicie w uchwale w sprawie pomocy w nauczaniu młodzieży. Dotyczy to szczególnie nauczania historii, języka polskiego oraz nauk społecznych. Uchwała zaleca wydanie specjalnych zeszytów będących pomocą w nauczaniu oraz samokształceniu.

Umorzenie postępowania karnego w sprawie konfliktu bydgoskiego jest wynikiem złej pracy prokuratury. Podobnie jak w 1956 i 1970 nie ustalono winnych naruszania prawa — głosi uchwała w sprawie konfliktu bydgoskiego. Zjazd wyraził votum nieufności prokuraturze.

W kolejnej uchwale zjazd poparł stanowisko środowisk akademickich w sprawie samorządności wyższych uczelni.

Zniesienia uchwały nr 185/81 wydanej po zapowiedzianej akcji protestacyjnej w PR i TV — żądają delegaci w uchwale w sprawie praw związkowych pracowników Radia i Telewizji.

W związku z próbami wyłączenia pracowników cywilnych MON i MSW oraz pracowników mianowanych administracji z możliwości zrzeszania się w NSZZ „Solidarność” — zjazd zobowiązuje władze krajowe związku do użycia wszelkich środków przeciwdziałających tym praktykom — czytamy w uchwale w sprawie praw związkowych pracowników cywilnych MON i MSW.

opr. J. Kowalski

● Brak transmisyj telewizyjnej

● Biuletyn — jedynym środkiem informacji

Pracownicy KZWP o Zjeździe „Solidarność”

„Jesteśmy tu z woli tych, którzy nas wybrali — ludzie pracy całej Polski. Każdy z nas oddzielnie znaczący niewiele. Wszyscy znaczymy tyle, ile znaczą siła tych milioów ludzi, którzy tworzą „Solidarność” — tymi słowami rozpoczął I Krajowy Zjazd Delegatów Lech Wałęsa. Skończyła się pierwsza tura zjazdu. Wzbudziła ona wiele kontrowersji — niedomówień. Niewątpliwie przyczyną tego było nie transmitowanie obrad przez Telewizję Polską. Ludzie większość informacji, i w trakcie trwania zjazdu i po zakończeniu jego pierwszej tury, czerpią z biuletynów i tygodników „Solidarność”. Trudne więc miały zadanie w uzyskaniu jakichkolwiek opinii naszych pracowników. Pracownicy byli mało zorientowani, a ich wypowiedzi lakoniczne, streszczające niejednokrotnie wypowiedzi cytowane w wyżej wymienionych źródłach.

Stanisław Pasternak — pracownik utrzymania ruchu. — Było to niewątpliwie najważniejsze wydarzenie od pamiętnego sierpnia. Niestety niewiele mogę o zjeździe powiedzieć. Nie było dostatecznie dużo informacji. Jedynym źródłem takich są biuletyny. Ale i te trudno dostać...

Jerzy Cioch — elektryk. — Informację czerpie głównie ze związkowych biuletynów. Mam zaufanie do delegatów i do całego związku. Ludzie oczekują rozstrzygnięć. Najważniejsza sprawa to samorząd — władza w przedsiębiorstwie. Dlaczego unie można transmisję w telewizji? Kto nas ma uczyć demokracji..

Bogusław Posłowski — ślusarz RM. — Najbardziej ważną sprawą było „Posłanie do narodów Europy wschodniej”. Jak go oceniam? Uważam, że jest to posłanie do całej Europy i nie tylko. Dlaczego? Polską ze względu na położenie geograficzne jak i na ścieranie się dwóch kultur — wschodu i zachodu — powinna być amortizatorem tych prądów kulturowych, a obecnie także obozów. Ma to więc być Polska silna gospodarczo i niezależna, w miarę możliwości, politycznie. Polacy posiadają własną kulturę, tolerancję i dopasowaną do tego mentalność. Dlatego też sierpień był możliwy właśnie u nas, a nie gdzie indziej. Dlatego też przywódcy ruchów związkowych jak i rządów w Europie, muszą wyciągnąć właściwe wnioski z wydarzeń sierpniowych i posierpniowych. Winni wyprzedzać wydarzenia poprzez zmiany na lepsze. Gdyż przy innej men-

talności ludzi oraz innej ocenie wydarzeń, w Polsce może szybko dojść do konfrontacji. To podkreśla mocno posłanie.

Jakie sprawy nie zostały poruszone na zjeździe, a wydaje mi się że powinny. Jest to problem mój i prawie całej centralnej Polski, a mianowicie sprawa chłopów-robotników. Można by co prawda uważać, że jest to sprawa NSZZ RI. To najbardziej błędne rozumowanie. Jest to problem nas wszystkich i chyba najtrudniejszy do rozwiązania — choć obecnie szalenie nabrzmiały. Prawo do ziemi, do własności osobistej to niespełniona nadzieja i podstawa Manifestu Lipcowego. Chłop właścicielem ziemi, a nie użytkownikiem lub najemnikiem w państwowych gospodarstwach. Chłop-robotnik pracujący na polu i w zakładzie pracy wykonuje najcięższą robotę i najgorzej zarządza płacą. Zajęty po 16 godzin na dobę nie ma czasu na zorganizowanie sił by walczyć o własne prawa...

Wydawać by się mogło, że bronią go dwa związki. Oba umywają ręce. Uważam, że ziemia jako najwyższa wartość powinna być szczególną troską i siłą napędową na wszystkie gałęzie gospodarki.

Inna sprawa to ostatnio dające się słyszeć głosy o przeciwnych nurtach w „Solidarność” np: obóz Wałęsy i Rulewskiego. Uważam, że to nieprawda. „Solidarność” nie można dzielić na frakcje. Jest ona organizacją związkową, ale ludzi o różnych poglądach ideowych, politycznych; ludzi w różnym wieku i o różnej mentalności. Myślę, że ostre starcia na zjeździe wypracują odpowiedni program gdzie zwycięży realizm, a jednocześnie radykalizm na miarę czasów. Osobiście jestem zwolennikiem Jurczyka i Gwiadzy, ale to nie znaczą, że zgadzam się z ich poglądami we wszystkich sprawach...

Henryk Korus — elektryk. — Podstawowy brak wiadomości. Wydaje mi się, że zjazd w dużym stopniu spełnił nadzieje ludzi pracy. Dało się zauważyć, przynajmniej biorąc pod uwagę, I turę zjazdu, odmienność temperamentów, osobowości przywódców „Solidarność”. Było to szczególnie uwidocznione przy kooportacjach. Jest to zjawisko pozytywne ze wszech miar i ma niewątpliwie dodatni wpływ na związek. Najwięcej kontrowersji wzbudziło „Posłanie...” Na ten temat zrobiono najwięcej szumu. Ciekawe dlaczego „Przebieg „Posłania...” skierowane było do ludzi pracy, a nie do władz partii, ani rządów. Nie

rozumiem skąd więc tyle wokół tego dokumentu propagandy antyzwiązkowej, nie robią jej na pewno związkowcy... Ale jednego czego zupełnie już nie rozumiem to powtarzającego się określenia — było go pełno w naszej telewizji — demokracja socjalistyczna. Demokracja jest przecież jedna a socjalizm powinien być jej wyższą formą, więc...

Janusz Kumor — ślusarz AKP. — Czekam do końca zjazdu. To, że nie transmitowano obrad zjazdu, a właściwie inaczej należy powiedzieć, to, że uniemożliwiono „Solidarność” prowadzenia transmisyj jest posunięciem karygodnym i spowodowało wiele niepotrzebnych napięć...

Mirosław Woźniak — mechanik samochodowy. — Jedno mam pytanie, a mianowicie takie: komu bardziej zależało na nietransmitowaniu obrad zjazdu? Czekam na uzyskanie takiej informacji, a jak dotąd nikt mi nie może udzielić odpowiedzi...

Wincenty Urbaniak — elektryk. — Poczynania „Solidarność” — jako reprezentacja ludzi pracy są, i to było mocno podkreślane na zjeździe, taki jakich domagają się jej członkowie. Zenująca sprawą był brak transmisyj ze zjazdu. Co tu w takim razie mówić o demokracji. Cenzura jest taka jak była. Atakuję się pewne posunięcia „Solidarność”, omawia ich decyzje, a nie zapoznaje się z ich treścią ogółu ludzi. Jak tak można robić. Przecież jest to wyjątkowo tendencyjne i jednostronne.

Mój apel i jedyny wniosek to: dopuszczenie „Solidarność” do środków masowego przekazu i to na zasadach takich jakich ten prawie 10-milionowy związek się domaga...

Stanisław Sokół — kierownik. — Wydaje mi się, że nie ma jednoci w „Solidarność”. Sprawa transmisyj to dwie prawdy. Ale w którą z nich wierzyć?...

ALICJA MIKOŁAJCZYK

Na apel Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” o podjęcie pracy przez zalogi w 8 wolnych sobót odpowiedziały zakłady pracy z całej Polski. Jednakże sporo jest i takich, które pracy nie podejmą z powodu różnorodnych trudności, kłopotów surowcowych i materiałowych.

Zwróciłam się z pytaniem o stanowisko załogi naszego przedsiębiorstwa w sprawie apelu KKP „Solidarność” do przewodniczącego Zakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” przewodniczącego TRSP oraz dyrektora naczelnego KZWP. A oto jakie odpowiedzi uzyskano.

Przewodniczący Zakładowej Komisji NSZZ „Solidarność”, Adam Sadowski. — Chętnie przystąpi-

Najważniejsze problemy Związku — tematem pracy komisji zjazdowych

Praktycznie rzecz biorąc Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w trakcie swojego I Zjazdu delegatów zajmował się całokształtem spraw i problemów z jakimi boryka się obecnie nasz kraj, nasze społeczeństwo. Dotyczy to w większości mierze II tury Zjazdu. W pierwszej natomiast zajęto się przede wszystkim sprawami wewnątrzwiązkowymi, proceduralnymi, porządkowymi. To właśnie po pierwszej turze Zjazdu rozpoczęły prace komisje, a efekt tych prac dał znać o sobie w dalszej części obrad.

W trakcie I tury Zjazdu powołano 13 Komisji Zjazdowych, które zajęły się poszczególnymi problemami, uznanymi przez delegatów za najważniejsze dla Związku. Komisje te pracowały w okresie pomiędzy turami Zjazdu. Jak już wspominałem, problematyka i zakres tych prac były ogromne, nie ma więc możliwości chociażby w skrócie zaprezentować tych tematów. Są natomiast widoczne efekty tych prac, o czym powiedział nam **KAROL RYCZEL** uczestniczący w II turze obrad Zjazdu w charakterze obserwatora.

Wszystkie problemy zostały dokładnie rozpracowane — powiedział **Karol Ryczel**. Wynik prac wszystkich 13 komisji uwiadczenia się we wnioskach, bardzo precyzyjnych, rzeczowych, starannie wyważonych. Zostały one zaprezentowane ogółowi delegatów na Zjazd oraz zapro-

szonym gościom i obserwatorom.

Z 13 obradujących w przerwie pomiędzy I, a II turą Zjazdu Komisji, utworzono następnie trzy zespoły o szerokim zakresie tematów. W ten sposób sprecyzowano wiele spraw, które następnie znalazły się w projekcie programu działania Związku.

Pomimo, że tematy poddane opracowaniom, zostały faktycznie opracowane dokładnie, nie oznacza to, że wokół nich nie toczyła się dyskusja. Wprost przeciwnie. Dyskusja była burzliwa, co zresztą wyszło na korzyść. Po pierwsze w ten sposób można było poznać zdanie ogółu delegatów na temat dyskutowanych problemów, a po wtóre wnioski uzupełnione zostały o cenne nieraz spostrzeżenia.

Na podstawie prac Komisji Zjazdowych wypracowany zostanie Program Działania NSZZ „Solidarność”.

Wypowiedź obserwatora Zjazdu z naszego zakładu **Karola Ryczela**, wkrótce potwierdziła się w praktyce. Na przykład 7 października był trzecim dniem dyskusji nad wnioskami Komisji Zjazdowych, wnioskami, które wprowadzane były do Programu Działania NSZZ „Solidarność”.

Echa apelu KKP

libyśmy do pracy w te wolne soboty, oczywiście na zasadzie dobrowolności członków załogi naszego zakładu. Musiałby jednak w tym przypadku być zapewniony pełny front robót oraz odpowiednie zaopatrzenie w podstawowe surowce.

Przewodniczący TRSP, **Karol Ryczel**. — Braliśmy pod uwagę możliwość podjęcia pracy na apel KKP NSZZ „Solidarność”. Jednak jak się okazało KZWP nie może podjąć pracy w tych 8 wolnych sobotach. Na przykład w Wydziale TP-1 brakuje drutu,

kleju, w Wydziale Opakowań Jednostkowych nie ma zamówień na wyroby, w TP-3 nie ma papieru. W wyniku tych trudności i braków oraz kłopotów z opalem nie odpowiemy pracą na apel KKP.

Dyrektor naczelny KZWP, **Jerzy MocarSKI**. — Brak surowca, a zwłaszcza węgla nie pozwala nam na uruchomienie produkcji w wolne soboty. Co prawda planowaliśmy, że Wydział Tekstury Falistej i Opakowań będzie pracować w te dni już od października, ale trudna już wcześniej sytuacja jeszcze bardziej się pogłębiła. Ona też definitywnie wyeliminowała to zamierzenie. Sytuacja zakładów naszej branży przedstawia się bardzo źle. (td)



Narada przewodniczących zarządów zakładowych ZSMP

W minionym miesiącu przewodniczący zarządów zakładowych spotkali się w Warszawie na naradzie poświęconej udziałowi organizacji w przygotowaniach do reformy gospodarczej, tworzeniu organów samorządowych oraz aktualnym problemom społeczno-politycznym Polski.

W naradzie tej uczestniczył także członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Hieronim Kubiak. Wiceprzewodniczący ZG ZSMP, przewodniczący Rady Młodzieży Robotniczej Jarosław Klima wygłosił referat stanowiący podstawę do dyskusji. W referacie, Klima stwierdził m.in. że organizacja młodzieżowa winna rozwiązywać sprawy socjalno-bytowe młodzieży pomimo istnienia związków zawodowych.

Obserwując dyskusję na temat reformy można zauważyć jak wielu ludzi nie wie na czym ma ona polegać i jakie będą jej skutki. Wynika stąd duże zadanie dla aktywu organizacji młodzieżowej. Powinien on inicjować dyskusje i tworzyć organy samorządowe. Należy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że tylko wówczas gdy ZSMP pierwsza wychodzi z inicjatywą, coś znaczy w zakładzie. J. Klima poruszył także sprawę rozwijania spółdzielni mieszkaniowych, wspierania przez ZSMP budownictwa indywidualnego.

Podczas dyskusji omówiono cztery kwestie — reforma

gospodarcza, samorząd, samorząd a ZSMP, obecna sytuacja społeczno-polityczna kraju.

A oto głosy niektórych dyskutantów w sprawie reformy. Eugeniusz Głowiński (Zespół Portowy Szczecin) — „O reformie gospodarczej dyskutuje się mało i anemicznie — ludzie nie mają czasu, bo się spieszą”.

Leszek Majewski (wiceprzewodniczący ZW ZSMP, Kielce) — „O jakiej reformie tu mówić, gdy ludziom brakuje energii, gdy się wyłącza elektrownie, cementownie, gdy się zwalnia pracowników”.

W dyskusji zabrał także głos sekretarz KC H. Kubiak. Poinformował on zebranych o najważniejszych problemach politycznych i zadaniach partii z nich wypływających. Odpowiadał ponadto na pytania uczestników spotkania.

Naradę przewodniczących zarządów zakładowych podsumował Jerzy Jaskiernia, przewodniczący ZG ZSMP. Stwierdził on m.in. że organizacja pierwsza musi wychodzić z inicjatywami, że tylko wtedy można mówić o dużym prestiżu związku, gdy taka inicjatywa istnieje. Zdaniem przewodniczącego narada powinna dać wielu ludziom odpowiedź jak i co robić aby reprezentacja młodzieży w najistotniejszych sprawach była realna, właściwa.

Międzyzakładowe Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej dzielnicy Białogon z siedzibą w Kieleckiej Fabryce Pomp zaprosiło młodzież naszego zakładu zrzeszone w ZSMP do udziału w rozgrywkach piłki nożnej pomiędzy zakładami pracy z terenu miasta. Organizatorzy imprezy pragną utworzyć amatorską ligę piłki nożnej w Kielcach. W rozgrywkach tych planuje się udział nie tylko młodzieży ZSMP, ale także wszystkich pracowników zakładów, którzy nie są zrzeszeni w żadnym klubie sportowym i nie uczestniczą w rozgrywkach ligowych OZPN.

Inicjatywa sportowa

Odkonduję się już spotkanie organizacyjne, w którym uczestniczyli przedstawiciele dziesięciu kieleckich zakładów pracy. Ustalono wstępny program rozgrywek meczów w piłkę nożną. Reprezentanci naszego zakładu rozegrali już swój pierwszy mecz z drużyną „Agromy”. Nasi piłkarze zwyciężyli w tym pojedynku wynikiem 9:2. Dla naszego zespołu aż cztery bramki zdobył Jerzy Mogielski. Zwycięstwo to tym bardziej zasługuje na uznanie jeśli weźmie się pod uwagę bardzo trudne warunki atmosferyczne w czasie rozgrywania meczu. Chłód i padający deszcz stanowiły sporą przeszkodę dla graczy, a mimo to poziom meczu był dobry. Wszystkim zainteresowanym przypominamy, że naszym zawodnikom można kibicować na stadionie sportowym w Białogonie.

Echa zebrań

W Wydziale Tektury Faliściej i Opakowań odbyło się zebranie założycielskie członków koła ZSMP. Na spotkanie przybyło 13 młodych ludzi, którzy wyrazili chęć do pracy w wydziałowej organizacji. Były to osoby z jednej zmiany, a takich, którzy chcą należeć do koła jest znacznie więcej. Praca na zmiany uniemożliwiła niektórym z nich stawienie się na zebranie założycielskie. Tymczasową przewodniczącą nowego koła została kol. Wiesława Glinka. Już w najbliższym czasie planowane jest zorganizowanie kolejnego zebrania, w którym uczestniczyli by i ci, którzy nie mogli się stawić na zebranie założycielskie.

Znacznie mniejszym zainteresowaniem darzą działalność organizacji młodzieżowej w swoim wydziale członkowie ZSMP w TP-2. Przewodnicząca tego koła, Halina Fornalska pytana o działalność koła, mówi wprost, że członkowie koła są mało aktywni, nie stawili się nawet na zebranie,

o terminie którego wiedzieli z dużym wyprzedzeniem. Jedynie nieliczna grupa młodzieży z TP-2 rzeczywiście chce i działa w organizacji.

12 osób uczestniczyło w zebraniu koła działającego przy Wydziale Toreb Handlowych. Podczas zebrania omówiono plan pracy oraz poruszono problemy związane z pracą w tym wydziale. Członkowie koła otoczyli opieką nowo przyjętych, młodych pracowników TP-3, z których wielu wyraziło chęć do działania w organizacji ZSMP. Koło przy TP-3 nawiązało współpracę z kołem działającym przy jednostce wojskowej. Planuje się zorganizowanie wspólnie z członkami tego koła imprez o charakterze rozrywkowym. W najbliższym czasie młodzie ludzie — członkowie koła przy TP-3, wyjadą na wykopki do gospodarstwa jednego z pracowników Wydziału Toreb. W ten sposób udział pomocy koledeż z wydziału, któremu choroba uniemożliwiła wykonanie prac polowych. (Id)

VI Olimpiada Młodzieży

Pod koniec września na obiektach sportowych Stadionu Młodzieżowego odbyła się VI Olimpiada Młodzieży Pracującej zorganizowana przez Zarząd Miejski ZSMP. Wzięła w niej udział i nasza drużyna reprezentowana w głównej mierze przez członków ZSMP.

Program tej sportowej imprezy był dość bogaty w różnego typu konkurencje zespołowe i zawody. Rozegrano mecze piłki siatkowej, nożnej i ręcznej, strzelano z KBKS na stadionie Jednostki Wojskowej, odbyły się także zawody lekkoatletyczne.

Mężczyźni startowali w biegach na 100 i 200 metrów, w skoku w dal i wznwyż, pchali siedmiokilogramową kulą, wzięli udział w sztafecie 4x100 metrów. Podobne konkurencje rozegrały także kobiety. Rozegrano ponadto mecze tenisa stołowego na asfalcie. Pomiędzy poszczególnymi konkurencjami zespołowymi odbywały się także zabawy i gry dla dzieci, między innymi siłom rowerowy, gra w ringo, rzut łotką do tarczy.

O wynikach VI Olimpiady Młodzieży Pracującej i postawie naszej drużyny poinformujemy państwa w następnym numerze „GP”.

Rozgrywki siatkarzy

9 września rozpoczęły się rozgrywki piłki siatkowej w ramach Ligi Miasta. W jej skład wchodzi drużyny z dziesięciu największych zakładów naszego miasta, między innymi z „Polmo-SHL”, WPKM, Jednostki Wojskowej, Zarządu Srodowiska Budowlanych, WPKIK, WSS, „Iskry”, „Chemaru”, KZWP. Nasza męska drużyna ma w planie rozegranie dziewięciu meczów.

Jeden z meczów już nasza kasetwupowska drużyna rozegrała. Sportowy pojedynek z drużyną Zarządu Srodowiska Budowlanych zakończył się zwycięstwem naszej drużyny KZWP. A oto wyniki poszczególnych setów: I — 16:14, II — 15:4. Zmagania naszych siatkarzy były interesujące, gra była żywa i zajmująca. Miejmy nadzieję, że i następny mecz z MPK nasza drużyna rozegra równie dobrze i z podobnym końcowym wynikiem.

Licząc na dobrą postawę naszych siatkarzy nie możemy zapominać o dopingiu ze strony kibiców z naszego zakładu, którzy proszeni są o liczne stawienie się na mecze rozgrywane przez drużynę KZWP. Przypominamy, iż rozgrywki te mają miejsce w sali gimnastycznej szkoły przyzakładowej Zakładów Urzędzeń Chemicznych i Aparatury Przemysłowej „Chemaru”. (Id)

Szkolenie aktywu kulturalnego

Od 2 do 10 września w Śródborowie w woj. warszawskim w Centralnej Szkole Aktywu Kulturalnego odbywało się szkolenie, w którym uczestniczyło 45 osób, członków organizacji młodzieżowej z całego kraju. Nasze województwo, a zarazem zakładową organizację ZSMP reprezentowała kol. Teresa Ptak, wiceprzewodnicząca ZZ ZSMP do spraw kultury.

A oto co na temat tego szkolenia powiedziała mi uczestniczka zgrupowania w Śródborowie:

„W szkoleniu aktywu kulturalno-oświatowego wzięli udział oprócz osób działających w ZSMP zajmujących się sprawami kultury i przewodniczących kół, także pracownicy zakładowych klubów kultury. Po przybyciu do Śródborowa nastąpił podział uczestników na grupy robocze, których zadaniem było opracowanie form realizacji programu kulturalnego w zakładach pracy i miejscu zamieszkania. Oprócz zajęć typowo roboczych, podczas szkolenia nie zabrakło spotkań z ludźmi, którzy udzielili nam cennych informacji, bardzo pożytecznych dla nas, ukierunkowujących nasze działania zmierzające ku rozwijaniu i propagowaniu różnorodnych form kulturalnych. Do tego typu spotkań należało spotkanie z profesorem Żygulskim, socjologiem, który

wygłosił ciekawy referat na temat roli kultury w zakładach pracy. Niemniej interesujące były spotkania z twórcami literatury (Jerzy Lasota), czy filmu.

Ponadto miałam okazję zapoznać się z pracą, można powiedzieć, wzorcowego osiedlowego klubu w podwarszawskim Brwinowie. Jego członkami są prawie wszyscy mieszkańcy miasteczka, każdy z nich znalazł w tym klubie coś, co go interesuje, a ponadto fachową pomoc i opiekę. Od samych uczestników szkolenia wiem jak przedstawiają się sprawy kultury w ich miejscach pracy, o trudnościach na jakie napotykają przy realizacji programów kulturalnych.

Z jednego należy zdać sobie sprawę, że musimy wyzwoić w naszych członkach chęć do działania na rzecz kultury, nawet najlepszy sprzęt i wyposażenie nie pomogą, jeżeli sami nie wyzwolimy w sobie ochoty do działania. Pod tym względem w naszym zakładzie jest sporo do zrobienia. Tylko niewielu spośród członków naszej zakładowej organizacji chce zajmować się kulturą, a nawet uczestniczyć w już zorganizowanych imprezach. Warto chyba się pokusić o to by znów zaczął działać „Acetonik”, który nie będzie reaktywowany jeżeli tak jak to się dzieje w tej chwili nie znaj-

dą się osoby mogące zająć kabełkiem.

Ze szkolenia przywiozłam także „Grotekę”. Jest to zespół interesujących gier logicznych. Niektóre z nich mogłyby być wykorzystane przez członków naszej organizacji podczas organizowanych imprez”.

SPORT

Pomimo deszczowej pogody młodzież zrzeszona w ZSMP zdecydowała się zorganizować pod koniec sierpnia rekreacyjno-sportową imprezę w Bobrzy.

25 osób wyjechało do naszego ośrodka wypoczynku sobotnio-niedzielnego, by tym samym wziąć udział w atrakcyjnym programie czynnego wypoczynku. Były więc i zawody sportowe, ognisko połączone z pieczeniem ziemniaków i dobra zabawa, choć dyskoteka z powodu padającego deszczu nie odbyła się. Za to werwa i humory dopisywały. A oto konkurencje sportowe jakie rozegrano w Bobrzy: strzelanie rzutów karnych, pchnięcie kulą, bieg na 100 metrów „rzut dyskiem i oszczepem”, wyścigi kajakowe. We wszystkich zmaganiach sportowych uczestniczyły również kobiety. Najlepsze wyniki spośród żeńskiego zespołu

WYPOCZYNEK

uzyskała Alicja Sobczyk, na jej konto wpisano aż 55 punktów. Zwycięzcą sportowych zawodów wśród mężczyzn okazał się Jerzy Mogielski, który uzyskał 52 punkty.

Impreza zorganizowana przez naszą zakładową organizację młodzieżową była udana, choć wyraźnie nie sprzyjała jej deszczowa pogoda. I ona chyba odstraszyła niektórych niedoszłych uczestników tej dobrze przygotowanej imprezy.

Sporo pracowników naszego zakładu dzięki inicjatywie ZSMP udało się na grzybobranie w okolicy Wiernej Rzeki. Choć i tym razem pogoda okazała się dla zbieraczy grzybów niezbyt łaskawa, to jednak czterdzieści osób w dobrych humorach i z pełnymi koszykami grzybów powróciło z leśnej wyprawy.

ZABAWA

12 i 13 września odbył się Wojewódzki Rajd Kolarski pod nazwą „Bitewnym Szlakiem Chwały — Stąporków 81”. Organizatorem rajdu był Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Stąporkowie. Pośród 11 sklasyfikowanych na starcie drużyn znalazła się i nasza drużyna młodzieżowej organizacji KZWP. Rozegrano konkursowe jazdy po okolicach Stąporkowa, Bliżyna i Kajetanowa, a także konkursy wiedzy i kulturalny. Wiesław Matlak zdobył I miejsce w konkursie wiedzy, a reprezentacja naszego zakładu, a zarazem i organizacji ZSMP uzyskała VI miejsce (102 pkt.). Zwyciężyła w ogólnej klasyfikacji drużyna LZS Stąporków, przed LKS Gałków Duży i LZS Szydłów. Miłym zakończeniem imprezy było wręczenie drobnych upominków i dyplomów dla najlepszych uczestników rajdu kolarskiego.

Kontrowersje wokół podwyżki płac

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Orzymałam podwyżki około 1000 złotych. Zarabiałam 4400, a teraz mam 5100. Włosiwie jestem zadowolona.

Zofia Ogłoz — Dział Kontroli Jakości — Sporo kontrowersji wzbudziły te podwyżki. Pracujące po cztery — pięć lat panie i to pracujące nienagannie, otrzymały dużo niższe stawki niż ich koleżanki z takim samym stażem pracy. Tak więc są na przykład takie osoby, które mają, powtarzam mimo takiego samego typu i stażu pracy, różne stawki. A celem tej podwyżki miało być między innymi wyrównanie płac na tych samych stanowiskach. Drugą sprawą, która wywołuje dużo niedomówień jest płaca stażystów. Przychodząc do zakładu otrzymują stawkę 20,90 złotych, a już po upływie trzech miesięcy podwyższa się im płacę do 23 złotych, czyli tyle ile zarabiają pracownicy mojego działu z kilkuletnim stażem. Wydaje mi się, że tak być nie powinno. Płaca stażystów owszem, powinna być sukcesywnie podnoszona, ale nie tak szybko. Ostatecznie staż pracy powinien się też liczyć...

Aleksander Fita — elektryk, sześć lat pracy — Po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego i po ostatnich podwyżkach zarabiam 25,50 złotych na godzinę. Awansowałem o dwie grupy — z piątej na siódmą i uważam, że zarabiam wcale nieźle...

Krzyszyna Sikora — wózkarka (Wydział TP-1), dziesięć lat pracy — Zyskałam na tej podwyżce osiemset złotych. Nie jest to mało ale niektóre wózkarki, te jeżdżące na wózkach spalinowych typu „Rak” zarabiają o wiele więcej. To

przecież nie moja wina, że nie jeżdżę na „Rakach”. Mam wątpliwości czy są to zasady sprawiedliwe...

Witold Cedrowski — ślusarz remontowy (Wydział TP-1), sześć lat pracy, członek Wydziałowej Komisji rozpatrującej podwyżki — Z tym rozpatrywaniem podwyżek przez nas to nie bardzo było tak jak być powinno. Po prostu dostaliśmy do wglądu listę przygotowaną przez „rachubę” i nasze zadanie miało polegać tylko na przykłaśnięciu propozycjom biurowca. Nie zawsze się można było z propozycjami tymi zgodzić. My przecież i jako wydziałowa komisja i jako członkowie „Solidarności” musimy bronić naszych ludzi. Trudno było zgodzić się na przykład z krzywdzącymi decyzjami dotyczącymi jednej z pracownic będącej na urlopie macierzyńskim...

Ogólnie, przy rozpatrywaniu podwyżek, kierowaliśmy się stopniem trudności pracy. I tak na przykład praca na translainie, tekturnicy czy bobstach jest najtrudniejsza, więc na tych właśnie stanowiskach trzeba było podnieść premię. Również podniesiona została premia dla wózkarek na „Rakach”. To wzbudziło trochę pretensji, ale niestety nie wszystkie panie mogą jeździć na „Rakach”, bo wózkarek jest 22, a wózków spalinowych tylko dwa...

Lucjan Bożyk — maszynista offsetowy — 20 lat pracy. Uważam, że podwyżki były nie we wszystkich grupach zawodowych prawidłowo przeprowadzone. Na przykład pracujący w wymiarze dniówkowym mający zagwaranto-

waną stałą premię otrzymali podwyżkę o 5 procent. Wszyscy, tylko nie przygotowalnia offsetowa. Nas pominięto zupełnie. Budzi to wielkie niezadowolenie wśród pracowników przygotowalni — złożyliśmy pisemne odwołanie do Dyrekcji i czekamy na odpowiedź...

Leszek Kania — maszynista offsetowy — To, ile tracimy można łatwo obliczyć. Ludzie z takim samym fachem tzn. maszyniści offsetowi „na maszynach” zarabiają dużo więcej. Różnica dochodzi do 4000 tysięcy...

Z wypowiedzi pracowników wynika, że podwyżki wcale nie przebiegały tak gładko i bezkonfliktowo. Pretensji było i jest jeszcze w dalszym ciągu sporo. Trzeba przyznać, że nie wszystkie są w pełni uzasadnione. Celowo w tym materiale nie przytaczałam wypowiedzi pracowników biurowca. Chodziło mi bowiem o zdanie, przede wszystkim pracowników zatrudnionych na produkcji i to tam gdzie praca jest najbardziej uciążliwa.

(ma)

W „Rulonie”

Wystawa prac M. Tamborskiego

We wrześniu br. mogliśmy obejrzeć w Zakładowym Klubie Kultury „Rulon” wystawę malarstwa Marka Tamborskiego. Autor 5 zaprezentowanych prac zawodowo pracuje od 1976 roku jako pracownik przygotowalni offsetowej w naszym zakładzie. Choć twórcę swą traktuje amatersko, to jednak prezentowane prace w dużym stopniu świadczą o sprawności warsztatu malarzkiego, prawidłowym ujęciu kompozycji. Tamborski uprawia przede wszystkim malarstwo pejzażowe, ale bliższe są mu również scenki rodzajowe, utrzymane w tonacji spokojnej o przewadze kolorystyki ugrzewej. Oczywiście można byłoby wnieść pewne uwagi co do barw jakimi operuje Marek Tamborski, w sensie takim iż nie oddają one naturalnej kolorystyki malowanego pejzażu czy też przedstawianych postaci. I tu nasuwa się się porównanie. Kiedy zapytano słynnego malarza holenderskiego Van Gogha dlaczego maluje barwami, których nie ma w przyrodzie, ten odpowiedział krytykowi: „Widzi pan, przyroda jest jak kobieta, nie przed każdym się rozbiiera”. Stał Tamborski jakby wiernie przestrzegał tej zasady.

Prezentowane prace zyskały pozytywną ocenę ludzi zajmujących się profesjonalnie tą dziedziną

Specjalna komisja rozdziela świadczenia

Już od pewnego czasu w naszym przedsiębiorstwie działa komisja do spraw rozdziału świadczeń z zakładowego funduszu socjalnego i mieszkaniowego powołana decyzją dyrektora naczelnego KZWP. W skład tego gremium, któremu przewodniczy **Renata Wiśniewska** wchodzi: **H. Korus, L. Branicki, M. Gajek, J. Chrabaszcz** oraz **K. Mikołajczyk**.

Podczas pierwszego posiedzenia komisja rozpatrywała dwie sprawy. Pierwsza z nich dotyczyła ustosunkowania się do podań tych osób, które zainteresowane były częściowym umorzeniem przez nasz zakład pracy kredytów udzielanych przez PKO (kredyty dla młodych małżeństw), a następną sprawą jaką podjęto było rozpatrzenie podań pracowników KZWP ubiegających się o przyznanie pożyczki na prowadzenie budownictwa jednorodzinne.

Komisja rozpatrzyła pięć podań zgłoszonych odnośnie sprawy częściowego umorzenia przez zakład kredytów dla

młodych małżeństw. Cztery z nich rozpatrzono pozytywnie, jeden odrzucono ponieważ pracownik, który je złożył nie spełnia wymogów zawartych w regulujących tę kwestię przepisach. Warto w tym miejscu przypomnieć, że ubiegający się o częściowe umorzenie kredytu winien przepracować w danym zakładzie co najmniej trzy lata, legitymować się nienaganną opinią w pracy zawodowej, a dochód na każdego z członków jego rodziny nie może przekraczać trzech tysięcy złotych miesięcznie. Wszystkim tym osobom, których podania rozpatrywano pozytywnie umorzono maksymalną wysokość spłaty, bo aż 40 procent.

Komisja rozpatrzyła szesnastę podań pracowników ubiegających się o pożyczki na prowadzenie budownictwa jednorodzinne. Jedenaście z nich odrzucono z uwagi na brak podstaw prawnych. Wynika to z obowiązujących nasz zakład pracy przepisów, w myśl których przedsiębiorstwo może udzielić tylko pięćdziesięcioprocentową zaliczkę na wkład budowlany. Wysokość wkładu kształtuje się różnie, zależnie od zaawansowania prac budowlanych na Uroczysku, przy ul. Orkana i na Podkarczówce. Na osiedlu domków jednorodzinnych przy ul. Orkana wkład ten wynosi 195 tysięcy zł, w związku z czym można było udzielić kredytu tylko w wysokości pięćdziesięciu procent tej sumy, czyli 97 500. Natomiast osobom, które w przyszłości zamieszkają w domkach jednorodzinnych na Podkarczówce udzielono kredytu w wysokości siedemdziesięciu tysięcy złotych (wkład budowlany na tym osiedlu wynosi 140 tysięcy zł). Osoby, których podania zostały przez komisję odrzucone już uprzednio podjęły kwoty pieniężne zgodnie z obowiązującymi przepisami. Podobnie jak w przypadku udzielania częściowej spłaty kredytów dla młodych małżeństw, tak i w przyznawaniu pożyczek na prowadzenie budownictwa jednorodzinne komisja zgodnie z obowiązującymi przepisami przydzieliła maksymalne wysokości sum pieniężnych.

(ld)

Decyzja Kolegium Red.

W związku z licznymi sygnałami od członków naszej załogi, dotyczącymi kłopotów z nabyciem niektórych czasopism będących organami związkowymi, Kolegium Redakcyjne w czasie swojego ostatniego posiedzenia w pełnym składzie postanowiło, by w naszej gazecie zakładowej wprowadzić nową rubrykę zatytułowaną „Przegląd prasy związkowej”.

Zgodnie z założeniem, na kolumnie, na której znajdzie się przegląd, drukować będziemy fragmenty, bądź streszczać artykuły, które ukazały się w legalnie wydawanych gazetach związkowych na terenie całego kraju. Sądźmy przy tym, że czytelnicy, którzy nie mogą dostać gazet docierających w niewielkich ilościach do zakładu, zostaną w ten sposób przynajmniej częściowo usatysfakcjonowani, poznając problemy z jakimi borykają się związkowcy z innych województw i regionów.

Przegląd prasy

W prasie związkowej, jaka ukazała się we wrześniu i w pierwszych dniach października wiele miejsca poświęca się zagadnieniu samorządności przedsiębiorstw. Nic dziwnego, bowiem sprawa ta wywołała wiele kontrowersji. A oto co na ten temat pisze tygodnik „Solidarność” Jastrzębie w 21 numerze:

„Dziś pyta niejedyn dla czego nowy zakład wybudowano na bazie miłowickiej huty, co pamięta wiek XIX, na gruncie obsuwającym się w dół, w Sosnowcu właśnie? Ale wtedy owa lokalizacja to był argument koronny. Anomalie przekraczało się sprężyste: nie było specjalistów, to załogę pozbięto się po kraju i wysłano na konie do Japonii po naukę. Niebawem ruszyła też japońsko-szwajcarska elektronika. Prema-Milmet zaczął produkować na eksport — łożyska toczne.

Gdyby więc wszystko potoczyło się dawnym trybem dzisiaj, w połowie września, pewnie byłoby tu uroczyste otwarcie — z autostradą, orkiestrą, wstęgą i Gierkiem. Stało się inaczej: 16 września walne ze-

brane delegatów samorządu pracowniczego uchwalilo statut i wybrało radę pracowniczą.

I co dalej — można zapytać? Rada sporządziła analizę dotyczącą przedsiębiorstwa. Obecnie znajdujemy w analizie zarówno plusy jak i minusy. Należy więc tę sprawę załatwić. W omawianym więc artykule czytamy dalej: „Referent (PZPR) jest starszy, budzący zaufanie. Kilkakrotnie akcentuje mocno nadrzędność wspólnego dobra nad partykularnymi interesami poszczególnych środowisk i ugrupowań politycznych. Potwierdzeniem jego słów jest zresztą skład prezydium, gdzie zasiadli zgodnie: „Solidarność” branzowcy, PZPR i ZSMP”.

Tak zaczęto budować samorządność w jednym ze śląskich zakładów. Przytoczmy jeszcze fragment wypowiedzi na ten temat dyrektora tegoż zakładu: „Samorząd robimy od kwietnia. ...To, że nasi ludzie z załogi będą decydować, dla mnie lepiej. Nie będę ciągle jeździł po zjednoczeniach i wysłuchiwał, co wymyślą tamci panowie, albo wypełnianie dyrektyw partii. W sumie będzie lepiej — wzdycha”.

Czy będzie lepiej? Nie wiadomo. Jest bowiem i druga strona medalu, mówiąca o

tym, że nie każdemu samorząd jest na rękę. Oto i dalsza część artykułu zatytułowana Epilog II.

„W dzień później (po naradzie samorządowej) do Zarządu Regionu Śląsko - Dąbrowskiego nadszedł teleks: 18 września na terenie fabryki „Prema-Milmet” w Sosnowcu, II sekretarz KZ PZPR S. Wojski bez uzgodnienia z KZ NSZZ „Solidarność” zerwał z gabloty 12 numer „Dziennika Związkowego”. Bezprawne działania doprowadziło do wywołania strajku w wydziale TN...”

Dalej autorka stwierdza, że strajk rozszerzył się na cały zakład i trwał cztery godziny. Wniosek stąd prosty: wprowadzenie pełnej samorządności nie będzie łatwe, pomimo, że istnieje już uchwała Sejmu PRL. Wszystko, co nowe napotyka na trudności. Sądźmy jednak, że samorządność jest krajowi potrzebna i zrozumiało to wreszcie wszyscy. Dla wspólnego naszego dobra. Artykuł, któremu poświęciliśmy tyle miejsca zatytułowany jest „Kto się boi samorządu”.

„JEDNOŚĆ” — tygodnik NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego na pierwszej stronie w dniu 18 września drukuje Deklarację I Krajowego Zjazdu Delegatów. A oto bar-



związkowej

dzo istotny wstęp do Deklaracji wydrukowany tłustą czcionką:

„Celem nadrzędnym NSZZ „Solidarność” jest tworzenie godnych warunków życia w gospodarce i politycznie suwerennej Polsce. Chodzi o życie wolne od ubóstwa, wyzysku, strachu i kłamstwa w społeczeństwie zorganizowanym demokratycznie i praworządnie”.

W tymże samym czasopiśmie Jerzy Kampiński w felietonie „Zaklęty krąg błędów i wypaczeń” pisze: Można było Piłsudskiego nazwać nawet w druku dyktatorem, satrapą, lecz wystarczyło także podać w gazecie samo jego nazwisko, bez dodania godności... po pro-

stu napisać dziadek, a już wiadomo było o kogo chodzi. ...Dziś we Francji wystarczy w tytułach wymienić Mitterranda, a w RFN Brandta czy Schmidta, bez objaśnienia, że prezydent czy kanclerz i nikł się o to nie obraża.

U nas od czasów stalinowskich utarło się inaczej. Konieczne przy nazwisku każdego prominenta zwykło się wymieniać wszystkie jego stanowiska... Z okazji zaś jakiejś imprezy, czy uroczystości trzeba wymieniać, według hierarchii wszystkich dygnitarzy na niej obecnych. Czy nie za dużo tej ceremonialności, tego dostojństwa? — konkluduje Jerzy Kampiński.